

T 86.377

KSIĘGOZBIOREK

DZIECIĘCY nr. 25

P 2180

O JASKOŁCE I ZIARNKU



BAŚŃ
FANTASTYCZNA



„NOWE WYDAWNICTWO”
W A R S Z A W A

KSIĘGOZBIOREK DZIECIĘCY

ZAWIERA

baśnie, powiastki i komedyjki.

1. Czerwony kapturek baśń
2. Kopciuszek „
3. Złotowłósy chłopiec „
4. O siedmiu krukach „
5. Wodna Pani i Złota Marysia baśń fant.
6. Białośniezka „ „
7. Jaś i Małgosia „ „
8. W zaklętym lesie „ „
9. Śpiąca Królowna „ „
10. Zaczarowany królewicz baśń fant.
11. Herszt Zbójców, komedyjka
12. Łakomy Zbyszek „
13. Ukarany psotnik „
14. Złote gody „
15. Elegancki Karolek „
16. Rozegrany zakład „
17. Wesoła wigilja „
18. Złotonóżka u krasnoludk. baśń fant.
19. Baśń o szklanej górze
20. Koł w butach, baśń fant.
21. Pamiętnik lalki, powiastka
22. Czterej muzykańci, baśń
23. Baśń o dobrej wróżce
24. Czarodziejskie skrzypce baśń
25. O jaskółce i ziarnku „
26. O krasnoludkach i żelaznych górach, baśń
27. Janek u karzełków „
28. O kogucie i lisie „
29. Tomcio Paluch „
30. O trzech braciach „
31. O sześciu łabędziach baśń
32. Trzy pióra baśń wierszem
33. Waciu w zaczarowanej krainie, baśń fant.
34. Przygody Jasia i Lilci „
35. Krawczyk królem „
36. Dary morskiego władcy baśń fant.
37. Ali Baba i czterdziestu zbójców baśń z 1001 nocy
38. Czarodziejska sakiewka i dziwna czapka, baśń z 1001 nocy
39. Bajki Ezopa, część pierwsza
40. Bajki Ezopa, część druga
41. Złotowłosa Królowna, baśń fant.
42. Balowe pantofelki „ „
43. Królowa myszek „ „
44. Jasio głuptasek „ „
45. Niedoszły bohater, komed.
46. Jurek i Waciu „
47. Nerwowy Bolek „
48. Grubasek „
49. Pan Jąkałski „
50. Mała arystokratka „
51. Ciekawa Manusia „
52. Pan Beksalski „
53. Książę Zebrak, baśń fant.
54. Kupiec i Geniusz, baśń z 1001 nocy
55. Czarodziejski okręt, baśń
56. Dziwne przygody księcia baśń fant.

KSIĘGOZBIOREK DZIECIĘCY

EWA REŃSKA

O jaskółce i ziarnku

BAŚŃ FANTASTYCZNA

Z ilustracjami

WARSZAWA

N O W E W Y D A W N I C T W O

Biblioteka Narodowa
Warszawa



30001003444736



I 86.377



ZAKŁADY GRAFICZNE „FENIKS”, WARSZAWA

W zimnym, północnym kraju mieszkała uboga wdowa z trzema córkami. Utrzymywała się ona z pracy rąk własnych, szyjąc sukienki i bieliznę zamożniejszym mieszczańkom. Chętnie oddawano jej robotę, bo była staranna i punktualna.

— Stara Anna nigdy nie opóźnia się z robotą — mówiły sąsiadki.

A że sukienki przez nią szyte odznaczały się ładnym krojem, chętnie powierzano jej nawet drogie materiały. Trzy córeczki, Ela, Fela i Hela pomagały, jak mogły, swej matce. Najstarsza Ela sprzątała mieszkanie i gotowała jedzenie, średnia Fela wyciągała fastrygę z wykonanych sukienek i obrzucała szwy, a najmłodsza Hela odnosiła klientkom gotową robotę. Starsze siostry zazdro-

ściły jej, ponieważ często za odniesienie sukienki otrzymywała dziewczynka jakiś poczęstunek lub kilka groszy. Wszystko, co otrzymała, oddawała matce.

— Głupia dziewczyna — mówiła Ela do Feli — mogłaby przecież kupić sobie korali na szyję albo nową wstążkę do warkoczy.

— Poproszę matkę, żeby kazała jej zamienić się ze mną robotą — powiedziała Fela.

Matka zgodziła się na prośbę średniej córki. Odtąd Hela wyciągała fastrygę, a Fela odnosiła robotę. Obie były zadowolone.

— Jakże się cieszę, mateczko, że mogę być z tobą przez cały dzień — zawołała Helenka zasiadając pierwszy raz na wysokim krzeselku obok matki.

— Ach, nareszcie wyrwę się z domu i pobiegam po mieście — powiedziała Fela wdziewając przed lustrem czerwoną, włóczkową czapeczkę.

Po tygodniu jednak miała już dość tej bieganiny. Nie otrzymała tak wiele, jak się spodziewała, a nieraz musiała długo czekać na mrozie, zanim otworzono jej bramę. Matka jednak nie zgodziła się, by znów zamieniła pracę z Helą.

— Niech Helenka też obznajmi się nieco z szyciem. Jeśli chcesz, zamień się z Elą.

Ta zamiana też nie dogodziła kapryśnej dziewczynie, choć starsza siostra zgodziła się na nią chętnie. Przez cały tydzień Ela biegała po mieście, a Fela musiała stać przy piecu, zmywać garnki i sprzątać izbę. Po tygodniu znów zamieniła się z Elą. Wreszcie matka powiedziała:

— Myślę, że każda z was powinna zaznajomić się z wszelką pracą. Wobec tego będziecie zmieniać się co miesiąc.

Nie mogła więc już żadna z sióstr narzekać, że ma gorszą pracę niż pozostałe. Dwie starsze przestały też zazdro-

ścić najmłodszej. W wolnych chwilach bawiły się razem na podwórzu, lepiły bałwana ze śniegu lub zjeżdżały sankami z niewielkiej górki za miasteczkiem.

Gdy nadeszła wiosna, późna i chłodna w tym kraju, wszystkie trzy zabrały się do urządzania ogródka. Marny był ten ogródeczek, niewiele roślin w nim rosło. Nie było w nim ani jabłonek, ani wiśni, ani śliw, tylko trzy sosenki rosły przy płocie, a trochę dalej biała brzoza opuszczała aż do ziemi swe cienkie gałązki.

— Te trzy sosenki, to wy, moje córeczki — mawiała matka — a ta stara brzoza, to ja.

Córki śmiały się z tego porównania. Pod sosenkami ustawiły małą ławeczkę i chętnie siadywały na niej z robótką w rękę. Obok ławeczki zrobiły kilka grządek i zasiały trochę grochu i fasolki. Zrobiły też niewielki klombik z kwiatami.



— Ach, jaka szkoda, że nie mamy drzewa, które namalowane jest w mojej książce. Takie jest rozłożyste i zielone. Na gałązkach rosną złocisto-czerwone jabłka — wzdychała Helenka.

Pod strzechą ich małej chatki zagnieździły się jaskółki. Ulepiły sobie z błota śliczne gniazdko i samiczka zniosła cztery jajeczka. Siostry miały wielką ochotę zajrzeć do gniazdka, ale matka nie pozwoliła na to.

— Jaskółki spłoszą się i nie wrócą do gniazdka. Mieście cierpliwość i poczekajcie, aż się pisklęta wylęgną.

Czekały więc dziewczęta cierpliwie, godzinami przyglądając się ptakom. Samczyk przynosił muchy swej żoneczce, a czasem też zastępował ją w wysiadaniu jajek. Wreszcie pewnego dnia wykluły się małe jaskółeczki. Pisku i gwaru było teraz co niemiara. Mama-jaskółka co chwila przysiadła na gniazdku, by ogrzać swe pociechy, potem

zrywała się i pędziła na polowanie. Samczyk niezmordowanie przez cały dzień znosił pożywienie swym wiecznie głodnym dzieciom. Pisklęta były nienasycone. Ledwie połknęły jedną muchę, zaraz otwierały szeroko dziobki i dopominały się o następną.

— A to żarłoki — dziwiły się dziewczynki — ani chwili wytchnienia nie dają rodzicom.

Pewnego dnia znikł tata-jaskółka. Może go kot zadusił lub sowa w nocy złowiła. Samiczka przez cały ranek krążyła niespokojnie dokoła gniazdka i głośnym piskiem nawoływała swego małżonka. A tymczasem dzieci podniosły wrzask:

— Jeść, jeść, jeść...

Biedna jaskółeczka musiała teraz sama myśleć o wyżywieniu całej gromadki, a tu pisklęta z każdym dniem stawały się coraz bardziej żarłoczne.

— Trzeba jej trochę pomóc — powiedziała pewnego dnia Fela.

Nałapała much w kuchni i całą ich garść ułożyła obok gniazdka. Stara jaskółka z niedowierzaniem patrzyła na te zapasy, ale po pewnym czasie dała najgłośniejszemu pisklęciu najpierw jedną muchę, potem drugą. Przekonawszy się, że nie jest to żadna trucizna, rozdała wszystkie muszki. Od tej pory dziewczynki kilka razy dziennie zaopatrywały jaskółczą spiżarnię. Much w kuchence było dużo i łowienie ich nie sprawiało trudności. Jaskółki oswoiły się prędko. Pisklęta wychylały się z gniazdka, gdy usłyszały szmer koło strzechy, a stara jaskółka przysiadła na wystającej belce i spoglądała na swe pomocnice to jednym, to drugim oczkiem.

Pisklęta rosły szybko. Z małych, gołych, niedołączonych stworzonek zmieniły się wkrótce w śliczne, zgrabne ptaszki. Ciasno im było, toteż co chwila wylaziło

któreś na brzeg gniazdka. Na próżno mama-jaskółka ostrzegała:

— Pi... pi... uważajcie, bo powypadacie.

I pewnego dnia zdarzyło się nieszczęście. Najczupurniejsze pisklę wychyliło się z gniazdka i spadło na ziemię. Na szczęście upadło na obierzyny od kartofli, stojące pod ścianą chaty. Narobiło okropnego pisku. Przestraszona matka nadleciała z pola, gdzie uganiała się za muchami. Długo krążyła dokoła synka, ale nic poradzić nie mogła. Ale pisk małej jaskółeczki usłyszała Hela, która szła właśnie przy oknie. Wybiegła więc na podwórze i ostrożnie wyjęła z kosza wystraszone pisklę.

— A widzisz, głuptasku, nie słuchałeś mamy i o mało się nie zabiłeś — powiedziała wkładając pisklę do gniazdka.

Opowiedziała o tym zdarzeniu siostrze.

— Trzeba przybić deseczkę pod gnia-

zdkiem, żeby pisklęta nie spadały na ziemię — powiedziała Fela.

— Z deseczki też spadną, lepiej przy-
mocujmy koszyczek — zaproponowała
Ela.

Uplotły więc mały koszyczek z wikli-
ny i umocowały tuż pod gniazdkiem.
Mama-jaskółka przyglądała się temu cie-
kawie. Tego samego dnia dwoje piskląt
wpadło do koszyczka. Wygramoliły się
stamtąd o własnych siłach. Mama-jaskół-
ka mogła teraz spokojnie odlatywać na
polowanie, wiedziała, że dzieciom nic
złego się nie przydarzy.

Wkrótce jaskółki nauczyły się latać
i same już sobie łowiły muchy. Tak mi-
nęło lato. Gdy nadeszły jesienne chłody,
bardzo wczesne w tych stronach, jaskół-
ki zaczęły myśleć o odlocie. Pewnego po-
południa, gdy trzy siostrzyczki siedziały
na swej ławce, przyleciała stara jaskół-
ka. Usiadła na najwyższej sosence i ode-
zwała się ludzkim głosem:

— Pomogłyście mi w niedoli, gdy zostałam sama z dziećmi. Teraz odlatuję do ciepłych krajów, ale na wiosnę wrócę. Powiedzcie, co wam przynieść z podróży?

Zdumiały się dziewczyny, a gdy ochłoneły nieco, Ela odezwała się pierwsza:

— Chciałabym mieć duży brylant. Oprawię go sobie w złoto i nosić będę na palcu, jak jaka wielka pani.

— A ja bym chciała mieć złotą rybkę. Włożę ją do słoika i będę jej często zmieniać wodę — poprosiła Fela.

— A ja bym chciała dostać ziarnko, z którego wyrośnie śliczne drzewko, rodzące złoto-czerwone jabłuszka — powiedziała Hela.

— Postaram się spełnić wasze życzenia — pisnęła jaskółka i odleciała.

Nie było jej aż do wiosny. W czasie długiej zimy dziewczynki często spoglądały na opuszczone gniazdko. Omiatały je ze śniegu i odpędzały wścibskie wró-



ble, które miały wielką ochotę zająć je dla siebie.

— Czy też nasza jaskółka trafi do nas z powrotem? — pytały nieraz.

— Czy też przyniesie nam to, o co prosiłyśmy?

Wiosna tego roku była jeszcze późniejsza niż zazwyczaj, toteż dopiero w połowie maja pojawiły się jaskółki. Pewnego dnia Hela usłyszała znany świergot pod strzechą. Zbudziła siostry i wszystkie trzy wybiegły przed chatkę.

— Witaj nam, witaj, jaskółeczko — zawołały wyciągając ręce do ptaszyny.

— Pewnie jesteś bardzo zmęczona. Może ci przynieść kilka muszek?

— Dziękuję wam, moje miłe dziewczynki — zaszczębiotała jaskółka — ale już jadłam śniadanie. Przyleciałam dziś o świcie i wypoczęłam już nawet po podróży.

— A gdzie są twoje dzieci? — spytała Fela.



— Moje dzieci przyleciały wraz z całym naszym stadem. Szukają sobie teraz gniazd — odparła jaskółka. — A wy pewnie ciekawe jesteście upominków, które obiecałam wam przynieść z za morza.

Dziewczętom oczy zabłyśły z ciekawości. Jaskółka wydobyła z gniazdka jakiś błyszczący przedmiot i podała go Eli.

— Nie jest to zwykły brylant. Jest to kamień czarodziejski. Opraw go w pierścionek, ale noś zwrócony do dłoni, żeby nikt go nie zobaczył. Gdy spojrzysz nań i powiesz: „Brylancie, brylancie, kamieniu lśniący, wysłuchaj, wysłuchaj mej prośby gorącej“ — i wymówisz jakieś życzenie, zostanie ono spełnione. Ale jeśli włożysz go kiedyś tak, żeby go ludzie zobaczyli, wtedy utraci swą moc i stanie się zwykłym szkiełkiem.

Ela z zachwytem oglądała kamień. Jakże pięknie mieni się w słońcu! Jaka szkoda, że nie może go pokazać przyjaciółkom!

Potem jaskółka usiadła na ramieniu Feli i podała jej maleńką złotą rybkę, pływającą w naczynku z dużego liścia.

— Nie jest to zwykła rybka. Gdy pochylisz się nad nią i powiesz: „Złota rybko, złota rybko, moją prośbę spełnij szybko“ — i wyrazisz jakieś życzenie, zostanie ono natychmiast spełnione. Ale nie żądaj nigdy zbyt dużo, proś tylko o rzeczy konieczne, bo inaczej nic nie otrzymasz.

Zachwycona Fela wbiegła do domu, by włożyć rybkę do słoika z czystą wodą.

— A tobie, Helenko, przyniosłam małe ziarnko. Zasadź je w słonecznym miejscu i czekaj cierpliwie — powiedziała jaskółka kładąc na wyciągniętej dłoni dziewczynki małe, brunatne ziarenko. Potem rozwinęła skrzydełka i odleciała.

Hela pobiegła do ogródka i zakopała ziarnko do ziemi. Podlewała je co dzień i czekała cierpliwie. Ela kazała złotniko-

wi zrobić ładny pierścionek i sama oprawiła weń lśniący kamień. Nosiła go na palcu, ale tak, że kamień był po wewnętrznej stronie dłoni. Pierścionek wyglądał jak obrączka i przyjaciółki śmiały się z niej, że jest już mężatką.

Zaraz na drugi dzień po opravieniu kamienia, stara Anna siedziała zafrasowana przy oknie. Tydzień temu zakłuła się w palec i teraz obierał się uniemożliwiający pracę.

— Nie ma w domu ani mąki, ani chleba. Chyba weźmiemy na kredyt w sklepiku — westchnęła.

Wtedy Ela spojrzała ukradkiem na swój kamień i szepnęła:

— Brylancie, brylancie, kamieniu lśniący, wysłuchaj, wysłuchaj mej prośby gorącej, niech na stole zjawi się chleb pszenny i racuszki z powidłami.

Zanim zdołała się obejrzeć, już żądane przedmioty leżały na przykrytym ser-

wetą stole. Matka aż klasnęła w ręce z radości.

Widząc to Fela pochyliła się nad słókiem z rybką i poprosiła:

— Złota rybko, złota rybko, moją prośbę spełnij szybko, daj nam dzbanek świeżego mleka.

I wnet zeskoczył z półki gliniany dzbanek i stanął obok chleba. Cała rodzina z apetytem zabrała się do jedzenia.

Odtąd niczego nie brakowało w małej chatce. Matka nie potrzebowała pracować nad miarę i psuć sobie oczy pracą przy lampie. Dziewczętom też niczego nie brakowało. Nie potrzebowały wstydzić się przed koleżankami swych łątanych sukienek i wykrzywionych bucików. Matka dbała jednak o to, żeby nie stały się próżne i leniwe.

— Nie nadużywajcie czarodziejskiej mocy — mówiła — bo może się przeciw wam obrócić.

Siostry śmiały się teraz z Helenki, że skarb swój zakopała do ziemi i nic z niego nie ma, a wszystko siostronom zawdzięcza. Ale dziewczyna nie traciła cierpliwości. Już minęła połowa lata, a drzewka jakoś nie było widać. Helenka co dzień starannie oglądała miejsce, w którym zasadziła ziarenko. Wzruszała co pewien czas ziemię, żeby kiełek miał łatwiejszą drogę. Wreszcie pewnego dnia zobaczyła malutką, bladozieloną łodyżkę. Ucieszyła się bardzo, ale nie mówiła nic siostronom. Może to nie jest jeszcze ta roślinka, na którą tak długo czeka... Jakież było jednak jej zdumienie, gdy wieczorem ujrzała już spory krzaczek. Widocznie ziarenko było tak samo czarodziejskie, jak rybka i kamień. Teraz zawołała swe siostry i pokazała im krzaczek. Co rano zrywały się wszystkie trzy i wyglądały, żeby zobaczyć roślinkę. Rosła tak szybko, że po kilku tygodniach było to już spore drzewko. Pewne-

go dnia okryło się ono delikatnym, różowym kwieciem.

— Ach, jakie piękne kwiaty — wołali sąsiedzi — daj nam, Helenko, choć gałązkę.

— Nie mogę — odpowiadała dziewczyna — z tych kwiatów będą owoce.

— Nie pleć głupstw, w naszym kraju nie rodzą się owoce na drzewach. Jabłka i gruszki sprowadzamy zza granicy.

Ale kwiaty przekwitły prędko, a po kilku dniach zawisły na gałązkach złotoczerwone jabłuszka, zupełnie takie same, jak w szkolnej książce Heli.

Helenka zaprosiła swe koleżanki i poczęstowała je jabłkami. Mogła zrywać do woli, bo na miejscu zerwanego pojawiało się nowe jabłuszko. Wszyscy sąsiedzi przychodzili teraz do domu wdowy, by pokosztować jabłek. Stara Anna ugotowała kilka garnków powideł jabłecznych na zimę.

— Po co się trudzisz, mamoo? — spy-

tała Ela. — Przecież możesz każdej chwili otrzymać ode mnie wszystko, czego zapragniesz.

— Szkoda fatygi — dodawała Fela — moja rybka da ci stokroć lepsze rzeczy niż jabłeczne powidła.

— Lepiej zawsze polegać na sobie nie licząc na innych — odparła wdowa.

Tymczasem Ela i Fela rozleniwiły się zupełnie. Nie chciało się im nic robić i wciąż korzystały z usług pierścienia i rybki. Tylko Helenka dzielnie pomagała matce krzątając się dzień cały po domu i ogródku.

Jabłonka wciąż jeszcze dawała jabłka, choć już nadchodziły chłody jesienne, ale jabłek tych już było nieco mniej.

Starsze siostry z dniem każdym stawały się gorsze. Wylegiwały się do południa w łózkach, a wieczorem biegły na zabawę, wystrojone w coraz to inne sukienki. Koleżanki zazdrościły im, a one

były z tego rade. Pewnego razu jedna z dziewcząt powiedziała do Eli:

— Sukienkę masz ładniejszą ode mnie, ale twój pierścionek bez oczka wcale mi się nie podoba. Patrz, jaki mój ładny.

Ela, uniesiona próżnością, zapomniała o przestrodze jaskółki. Przekreśliła pierścień kamieniem do góry i zawołała wyciągając rękę:

— Proszę, czy doprawdy mój pierścionek taki brzydki?

Kamień błysnął w tej chwili jaskrawym światłem i zgasł. Koleżanka nie zauważyła tego błysku. Spojrzała na pierścionek.

— Przecież to zwykłe szkiełko.

Ela zbladła. Teraz przypomniała sobie ostrzeżenie jaskółki, ale było już za późno. Brylant stracił czarodziejską moc.

W tej samej chwili Fela pochylała się nad swą rybką z twarzyczką, czerwoną z gniewu. Jedna z jej przyjaciółek miała własny powozik i kucyka, miała dwie

panny służebne na własne usługi, wyśmiewała się też z Feli, że mieszka w małej chatce.

— Chcę mieć pałacyk i służbę, nie chcę być biedną dziewczyną — wołała Fela w uniesieniu.

Lecz wtedy rybka otworzyła szeroko pyszczek, trzepnęła kilka razy ogonkiem i wypłynęła na powierzchnię wody brzuszkiem do góry. Nie żyła.

W tej chwili wróciła do domu zapłakana Ela i opowiedziała matce, co się stało.

— Ach — krzyknęła Fela — więc znów nic nie mamy jak dawniej.

— Mamy jabłonekę, która wciąż jeszcze rodzi jabłka. Możemy je wozić do okolicznych miast i sprzedawać — odezwała się milcząca dotychczas Hela.

— Mamy też zdrowe ręce, zdatne do pracy — dodała matka. — Nie potrzebujemy lękać się głodu.

K O N I E C



57. Mali Robinsowie,
opowiadanie
58. Małpi król, baśń fant.
59. Przygody Hassana, baśń
z 1001 nocy
60. Rumak Czarownika „ „
61. Leśny karzelek, baśń fant.
62. Sinobrody, baśń z 1001 nocy
63. Ślicznotka, baśń fant.
64. Perelka, „ „
65. Pasterka i kominarczyk
baśń fant.
66. Mała syrena „ „
67. Nowe szaty księcia „ „
68. Dobroczyzny kij „ „
69. O mądrych pieskach
i dobrej Basi, baśń fant.
70. Królowa śniegu „ „
71. Tomek i Tomaszek „ „
72. Złota tabakierka „ „
73. Żołnierz ołowiany „ „
74. Morska wiedźma „ „
75. Towarzysz podróży „ „
76. Latający kufer „ „
77. Jak szlifierz Kuba został
królem, baśń fant.
78. Trzej Towarzysze „ „
79. Baśń o biednym drwalu
baśń fant.
80. Drogocenny dywan „ „
81. O Grzeli Gapie i smutnej
królownie, baśń fant.
82. Mądry Koko „ „
83. O dobrej Basi i złośliwej
Kunegundzie, baśń fant.
84. Tajemnica Adasia „ „
85. Przygoda Dobrótki
z niedźwiedziem „ „
86. Jeż-Pastuszek „ „
87. Cudowna fajka baśń fant.
88. Ptak złotopióry „ „
89. Złoty Zamek „ „
90. Królewicz i jego dwaj żil
bracia, baśń fant.
91. Mądry ślusarz, „ „
92. O młodym strzelcu
i wielkoludach „ „
93. O Żołnierzu walecznym
i pięknej królownie, baśń
94. O dobrym królewiczu i
złej czarownicy, baśń fant.
95. O złej macosze i dobrych
karzełkach, baśń
96. Wierny Jan, baśń fant.
97. Dobosz i królowna „ „
98. Mądry grajek „ „
99. Żabi król „ „
100. Leniwa prządniczka „ „
101. Złośliwa rusatka „ „
102. Przygody wiernego
śluga „ „
103. Niepoprawni psotnicy
opowiadanie
104. Dwaj przyjaciele „ „
105. Dobre serce „ „
106. Cudowne zdarzenie „ „
107. Mały Janek „ „
108. Złote serduszko „ „
109. Kotek małej Olesi „ „
110. Postępy Emilki „ „
111. Podróż Danusi „ „
112. Księżniczka Klementyna
opowiadanie
113. Odwiedziny wuja Zyg.
munta opowiadanie
114. Atlasowe pantofelki
115. Kwiatek szczęścia „ „
116. Niezdolny Miecio, komed,

- | | |
|---|--|
| 117. Lekcja grzeczności,
opowiadanie | 126. Lusia u cyganów,
opowiadanie |
| 118. Krysia jako doktor „ | 127. Pierwszy uczeń „ |
| 119. O piesku Lorduniu „ | 128. Szlachetna zemsta „ |
| 120. Jurek w Zakopanem „ | 129. Żarłoki, pogadanki przyr. |
| 121. Gwiazdka Kachny „ | 130. Praćowity ludek, |
| 122. Dzielny Władek „ | 131. Wycieczka do Milanówka
pogad. przyrodnicze |
| 123. Siostrzyczki „ | 132. Skrzydlate Kopciuszki,
pogad. przyrodnicze |
| 124. Tadzio pogromca much | |
| 125. O Franusiu sierotce „ | |

Złote Książeczki

dla dzieci i młodzieży

Nowy zbiór bajek i opowiadań.

- | | |
|--|-------------------------------------|
| 1. Asem i królowa nimf | 11. Noc wigilijna |
| 2. Osobliwe przygody Sindbada żeglarza | 12. Na dnie statku |
| 3. Przygody barona Munchausena | 13. Przygody dzielnego marynarza |
| 4. Talizman | 14. Dziecię szczęścia |
| 5. Wierna przyjaźń | 15. Dombey i Syn |
| 6. Syn dżungli | 16. Wśród kniei Brazylii |
| 7. Król puszczy | 17. W krainie Czerwonoskórych |
| 8. Unkas | 18. Wyspa pływająca |
| 9. Oliwer Twist | 19. Przygody w złotodajnej Klondyke |
| 10. Dawid Kopperfield | 20. Wilk morski u ludożerców |



30001003444736